

## ZGINAMY KOLANA PRZED BOGIEM - STWORZYCIEM NASZYM

(Psalm 94)

Posłuchajmy, co pod natchnieniem Bożym napisał psalmista w psalmie 103:

Błogosław, duszo moja, Pana!  
Wielkiś Ty bardzo, Jahwe, Boże mój,  
odziany w chwałę i dostojność,  
okryty światłem jak płaszczem!  
Ty niebiosa jak namiot rozpinasz,  
nad wodami swoje pałace budujesz,  
obłoki czynisz rydwanem swoim,  
unosisz się na skrzydłach wiatru,  
wichry czynisz posłańcami swymi  
a swymi sługami ognie płonące.  
Silnie ziemię zbudowałeś na jej podstawach,  
na wieki po wsze czasy nie zachwieje się.  
Otoczyłeś ją morzem jak szatą,  
aż ponad góry wody się wznosiły,  
ale uciekły na rozkaz Twój  
przestraszeni hukiem Twego gromu...  
O jak liczne są Twe dzieła, Jahwe,  
wszystkoś tak mądrze urządził!  
Pełna jest ziemia stworzeń Twoich  
a wszystkie na Ciebie czekają,  
abyś im pokarm dawał w porze swojej.  
Ty go dajesz a one zbierają,  
otwierasz dłoń swą i raczą się twoim pokarmem.  
Lecz ukryj Swą twarz a struchleją,  
odbierz im oddech a zginą i w proch się obrócą.  
Ześlij Swe tchnienie a znów odżyją  
i odnowisz wygląd pól.  
Niech chwała Jahwe trwa na wieki,  
niech Jehwe się cieszy stworzeniami Swymi.  
Przez całe życie śpiewać będę Jahwe  
a pókim żyw, chcę grać na harfie Bogu memu.  
Błogosław, duszo moja, Pana!

Psalm 103 jest jednym z najpiękniejszych hymnów ku czci Boga Jahwe, Stworzyciela nieba i ziemi, zawartym w psalterzu, zbiorze pieśni religijnych ułożonych przez Dawida i innych poetów starozakonnnych, spisanych pod natchnieniem Ducha św. Nieznany autor hymnu pełen wdzięczności składa Bogu hołd, że raczył świat stworzyć i zaopiekować się serdecznie wszystkimi stworzeniami. Jakaż pokora i jakaż miłość do całej przyrody tkwi w duszy psalmisty, który nie wspomina o człowieku, ale o niebie i gwiazdach i o zwierzętach małych i dużych i za ich stworzenie Bogu dziękuje. Na początku i końcu swego utworu wzywa duszę

swoją, ażeby Pana błogosławiła, ale równocześnie to wezwanie skierowane jest do wszystkich ludzi, bo wszyscy patrzymy codziennie na świat Boży, podziwiamy piękno nieba i przyglądamy się życiu zwierząt na polach, w górach i dolinach.

Najpierw kieruje pobożny psalmista swe oczy ku samemu Bogu, ku Jego chwale niebieskiej. Jako poeta odczuwa w szczególny sposób piękno niebios wyiskrzonych milionami gwiazd, uważając górne przestworze za pałac Boży. Według proroka Izajasza (66, 1) „niebios są tronem Bożym a ziemia podnóżkiem, na którym opierają się stopy Boże”. Jest to obrazowo powiedziane, by wzbudzić wiarę w sercach ludzkich, że Jahwe jest Bogiem wszechobecnym i wszechpotężnym, że ten sam Bóg, który w niebie króluje, jest władcą ziemi i nią się osobiście opiekuje. Ówczesni chętnie posługiwali się obrazowym, przenośnym sposobem mówienia, aby prawdy trudne do zrozumienia łatwiej przemawiały do ludzi mniej oswojonych z myśleniem naukowym, abstrakcyjnym.

W dalszych wierszach psalmu mamy te same obrazy, jakie wprowadził autor natchniony w znany opis stworzenia świata, podany na początku Biblii Starego Testamentu. Ówczesni wyobrażali sobie, że wielkie morza okrywały pierwotnie ziemię, że Bóg dał rozkaz nurtom morskim, aby się cofnęły, aby się ukazał ląd suchy, na którym by schronienie znalazły rośliny i zwierzęta a człowiek mógł się zadamowić. My obecnie dzięki postępom nauk przyrodniczych inaczej opisujemy stworzenie wszechświata i początki życia organicznego, ale myśl główna pozostaje ta sama, mianowicie, że Bóg wszystko stworzył, że bez Jego woli nic nie zaistniało we wszechświecie.

Człowiek współczesny, tak samo badacz naukowy jak i ludzie zwykli, z wielkim zaciekawieniem dąży do odkrycia tajemnicy, jaką jest stworzenie wszechświata i zaistnienie tylu zjawisk w przyrodzie. Na wiele pytań już znaleziono konkretną odpowiedź, ale jeszcze więcej pytań i problemów jest nadal nie rozwiązanych a naukowcy dokładają wszelkich starań, by dojść do nowych wyników. Natomiast dawniejsze wieki, a także czasy naszego psalmisty mniej zajmowały się takimi zagadnieniami, więcej zajmowała ich myśl, że Bóg wszystko mądrze i pięknie urządził, a dalej, że Bóg tak wszechstronnie i bezustannie opiekuje się każdym stworzeniem i stworzonkiem, nie tylko człowiekiem, ale i każdym zwierzęciem, każdym ptaszkiem i każdą trawką, zbożem, które chleb nam daje, oliwkami i drzewami owocowymi, potężnymi cedrami i wiotkim winogradem, rybami i potworami morskimi. Innymi słowy, więcej niż wszechmoc Bożą cenili sobie wszechmądrość Bożą, która wszelkiemu stworzeniu swój cel właściwy wyznacza, i wszechdobroć Bożą, która wszystkim pokarm daje i wszystkich utrzymuje przy życiu. Dlatego też w modlitwie kościelnej, przeznaczonej do odmawiania przed obiadem, powtarzamy słowa psalmisty (144, 15):

*Oczy wszystkich Ciebie wyglądają  
a Ty im pokarm dajesz w porze swojej.*

*Otwierasz dłoń swoją i nasycasz  
wszelkie stworzenie tym, czego pragnie.*

A jakie mądre i miłe są słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa w kazaniu na górze (Mat 6, 2, 8):

*Patrzcie na ptaki pod niebiami: nie sieją, nie żniwują, nie zbierają do gumien a nasz Ojciec niebieski jednak żywi je...*

*Patrzcie na lilie, jak rosną, nie pracują, nie przędą, ale ja wam powiadam, nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak odziany jak jedna z nich.*

Nie tylko życiem obdarza Bóg stworzenia, ale i pięknem. Piękne są kwiatki, piękne są ptaszki a ich śpiewem zachwyca się człowiek. Później św. Franciszek z Asyżu szczególnie odczuwał to piękno, jakie tkwi w przyrodzie, nazywał słońce swym bratem, rozmawiał z ptaszkami i przyjaźnił się z wilkiem, bo wiedział i wierzył, że to stworzenia Boże i jako takie jest z istoty piękne. Już autor biblijny opisujący stworzenie świata w 6 dniach sześciokrotnie powtarza, że wszystko, co Bóg stworzył, było „dobre” a na końcu dodał jeszcze, że wszystko było „bardzo dobre”. A przymiotnik „dobry” oznaczał w myśli autora, że wszystko było doskonale wykonane dla celu wyznaczonego i że było piękne w swoim rodzaju i w swej harmonii z całością kosmosu. A piękno świata i stworzeń odzwierciedla piękno Boga, który nie jest tylko istotą wszechmocną i wszechdobrą, ale także istotą piękną i najpiękniejszą. Myśląc o pięknie Boga i o uroku jego majestatu woła psalmista w psalmie 8:

Jahwe, Boże nasz,  
jak wspaniałe imię twe na całej ziemi!  
Majestat twój aż ponad obłoki się wznosi,  
z ust dzieci, z ust niemowląt nawet,  
już sobie chwałę potężną gotujesz.  
Gdym w niebiosy wpatrzony, palców twoich dzieło,  
księżyc i gwiazdy które ty stworzyłeś.  
Czymże człowiek, że o nim pamiętasz,  
czym syn Adama, że na niego zważasz?

Tu psalmista rozważa piękno nieba zasianego gwiazdami i oświetlonego blaskiem księżyca, na które spogląda z całą rodziną swoją, razem z dziećmi, z których najmniejsze tulą się do piersi matczynej. I one także pod wrażeniem piękna wieczoru wnoszą rączki ku gwiazdom i wydają okrzyki radości — słowa niezrozumiałe dla rodziców, ale zrozumiałe dla Boga, który bełkot dziecięcy uważa za hołd składany Stworzycielowi.

Psalm 8 jest pieśnią wieczorną ku czci Boga Jahwe, który jest Alfa i Omega, Początkiem i Końcem wszystkiego (Objaw 1, 8). Inny zaś psalm, psalm 94, jest hymnem porannym, którym pobożni Izraelici czcili Boga jako Pana i Władcę nieba i ziemi, ale także jako ojca ludu Bożego, który On szczególnie pokochał i któremu jest po wieki królem i pasterzem.

Odmawia go Kościół codziennie przez usta kapłanów i zakonników na początku modlitw nocnych, które dawniej śpiewano, gdy blask zorzy porannej rzucał pierwsze promienie na horyzont, kiedy człowiek ze snu wzbudzony przekonywał się, że noc nie zwyciężyła dnia, że ciemności nie zwyciężyły światłości. Oto słowa pieśni śpiewanej w synagodze i w Kościele od 2 tysięcy przeszło lat:

*Chodźcie, śpiewajmy Panu ochoczo,  
sławmy głośno naszą opokę, nasze zbawienie!  
Z pieśnią dziękczynną stańmy przed Jego obliczem,  
czcijmy Go śpiewem i lutnią.  
Bo Jahwe jest Bogiem potężnym,  
Królem najpotężniejszym wpośród innych bóstw.  
Bo w jego ręku są ziemi głębiny  
a szczyty gór także są Jemu poddane.  
Jego jest morze, bo On je uczynił,  
i lądy, które Jego ręce utworzyły.  
Chodźcie, składajmy pokłony, schylajmy czoła,  
zginajmy kolana przed Jahwe, który nas stworzył.  
On bowiem Bogiem jest naszym  
a myśmy gromadą na Jego pastwisku,  
trządą pod Jego ręki opieką.*

Do dziękczynienia za akt stworzenia dołącza tu psalmista podziękowanie za szczególną opiekę okazywaną przez wieki narodowi wybranemu, któremu Jahwe był wiernym i troskliwym opiekunem i pasterzem, jak to powiedziane jest w psalmie 23:

Jahwe pasterzem jest moim,  
nie brak mi niczego.  
Na pastwisku pełnym zieleni  
kłaść mi się pozwala.  
Do wody spokojnej mnie prowadzi,  
by mnie pokrzepić.

„Pasterzem” nazwany jest Bóg-Ojciec, jest nim także Chrystus Pan w stosunku do członków Kościoła, jak i do wszystkich ludzi, bo sam o sobie powiedział (Jan 10, 11): „Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie daje za owieczki.” A w pierwszych wiekach chrześcijańskich tak chętnie przedstawiano sobie Chrystusa jako dobrego Pasterza. Najstarsza rzeźba przedstawiająca Pana Jezusa to właśnie rzeźba Chrystusa jako dobrego pasterza, który na plecach dźwiga jagniątko obejmujące jego szyję. Oto obraz charakteryzujący szczególną miłość i troskliwość Pasterza w stosunku do owiec mu powierzonych oraz szczególną ufność, jaką owieczki mają lub mieć powinny do swego pasterza i wodza.

Jest więc Bóg Stworzycielem nieba i ziemi a przede wszystkim Stwórcą  
Ruch Biblijny i Liturgiczny — VI

człowieka. Jest tym, który powołał lud Boży i mu powierzył szczególne posłannictwo i go przeznaczył do uczestnictwa w chwale Bożej. Za to wszystko dziękujemy Bogu: za utworzenie wszechświata pełnego tajemnic, za stworzenie rodzaju ludzkiego, pełnego zdolności szlachetnych, ale i skłonności do egoizmu i samolubstwa, z którego wszystko zło płynie, za wybawienie ludzkości z grzechów i ułomności, za wyniesienie jej do godności „synów Bożych”. Albowiem św. Paweł pisze w liście do Rzymian (8, 16), że Duch (Boży) poświadcza duchowi naszemu, że jesteśmy „dziećmi Bożymi”, że Bóg naprawdę jest naszym Ojcem, do którego wołamy w duchu synostwa: Abba, Ojczy.

Lecz obowiązek wdzięczności łączy się z obowiązkiem posłuszeństwa synowskiego, o którym wspomina psalm 94 wyżej wspomniany a cytowany także w liście do Żydów (3, 7).

*Dziś gdy Jego głos usłyszycie,  
nie zatwardzajcie serc waszych,*

by Bóg nie musiał o nas powiedzieć, co stwierdził o Izraelitach przebywających na pustyni a opierających się Jego woli: „że są ludem, który w sercu błądzi, który nie zna dróg Bożych”, by nie musiał nam zagrozić, jak im zagroził pod skałami Masa i Meriba: „przysięgłem im w gniewie swoim, że nie wejdą do krainy pokoju,” czyli do ziemi obiecanej patriarchom, by nas nie odepchnął od obietnic danych nam przez Chrystusa a ogłoszonych w ewangelii.

Okażmy się godnymi tych obietnic, tego wywyższenia do życia nadprzyrodzonego, jakie nam przyniósł Zbawiciel. Nie jesteśmy bowiem tylko ludem Bożym, obywatelami Królestwa Bożego, ale dziećmi Bożymi z wszelkimi prawami dziedziczenia, z prawem udziału w godności Bożej. A wskutek tego jesteśmy i braćmi Chrystusa Boga-człowieka. Za ten zaszczyt niezwykle, jakim nas Bóg obdarza i jaki nam bliżej wyjaśnił Apostoł Narodów, okazujemy Bogu naszą wdzięczność. Szanujemy godność, jaką Bóg nas obdarzył „czyniąc nas nieco niższymi tylko od Aniołów”, jak głosi psalm 8. Klękajmy przed Bogiem, który stworzył niebo i ziemię i w nas rozpałił iskrę Bożą, której istnienie za mało sobie uświadamiamy, i śpiewamy mu hymny dziękczynne. Powtarzajmy za Matką Najświętszą: „Wielbi dusza moja Pana, bo wielkie uczynił mi rzeczy Ten, który jest Wszchemocny, którego imię święte, którego łaskawość przechodzi z pokoleń w pokolenia”.

Zakończenie:

Śpiew Magnificat. — Tantum ergo — Benedictio SSmi.